

Działanie na rzecz Palestyny to... antysemityzm?!

18 kwietnia 2024

Berlińska policja rozwiązała propalestyńską konferencję. Niemieckie władze stwierdziły bowiem, że są zaniepokojone potencjalnymi „antysemickimi” stanowiskami i gloryfikacją przemocy.

W sobotę niemiecka policja była gotowa na pojawienie się protestów, po tym jak rozwiązano trzydniową konferencję propalestyńskich aktywistów. Jak podano, policja obawiała się bowiem, że podczas tego wydarzenia mogą paść nieuprzejme słowa pod adresem Izraela, zwane antysemickimi. Przywołano tu postać niejakiego Salmana Abu Sitta, który w styczniu napisał esej, w którym wyraził zrozumienie dla bojowników Hamasu, którzy 7 października dokonali napaści na Izrael, co zapoczątkowało wojnę między nimi w Strefie Gazy.

Gdy Salman Abu Sitta zaczął przemawiać na konferencji w Berlinie, policja tymczasowo wyłączyła zasilanie obiektu. Funkcjonariusze poprosili około 250 uczestników o opuszczenie terenu, w zaledwie dwie godziny po rozpoczęciu wydarzenia. „Zaproszono prelegenta, który podlegał zakazowi działalności politycznej” – przekazała berlińska policja. „Istnieje ryzyko, że mówca, który w przeszłości wygłaszał antysemickie uwagi i gloryfikował przemoc, będzie wielokrotnie pokazywany za pośrednictwem wideo. Z tego powodu spotkanie zostało zakończone i zakazane również w sobotę i niedzielę” – dodano w mediach społecznościowych.

Co więcej, z informacji magazynu „Stern” wynika, że Salman Abu Sitta otrzymał zakaz wjazdu do Niemiec. Niemiecka prasa rozpisywała się także o brytyjsko-palestyńskim chirurgu Ghassanie Abu Sitta, który w rozmowie z agencją prasową AP przyznał, że kiedy przybył w piątek na berlińskie lotnisko,

otrzymał zakaz wjazdu do Niemiec. Nakazano mu powrót do Wielkiej Brytanii.

Burmistrz Berlina Kai Wegner ocenił wcześniej na platformie „X”, że „niedopuszczalne” jest, by propalestyński kongres odbywał się w niemieckiej stolicy. „Berlin nie toleruje antysemityzmu, nienawiści i podżegania przeciwko Żydom” – grzmiał.

Zakaz wjazdu do Niemiec otrzymał także były grecki minister finansów Yanis Varoufakis, lider partii DIEM25. Promowała ona bowiem tzw. Kongres Palestyński. Niemieckie MSW miało zakazać mu nie tylko wjazdu na teren kraju, lecz także udziału w konferencji za pośrednictwem „Zooma”.

Organizatorzy wydarzenia na swojej stronie jasno potępiają „izraelski apartheid i ludobójstwo”. Oskarżają też Niemcy o współudział. „Przemoc policji, jakbyśmy byli jakimiś przestępcami, była nie do zniesienia dla demokratycznego kraju” – oceniła całą sytuację Karin de Rigo, kandydatka do niemieckiego parlamentu z tamtejszego oddziału DIEM25. „Nie tylko szturmowali scenę: Odcięli zasilanie, jakbyśmy transmitowali przemoc” – dodała.

Organizatorzy rozważają podjęcie kroków prawnych.

Autorstwo: MM

Na podstawie: DW.com

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)